

Wydaje się, że dobrym wprowadzeniem w dialogiczne ujęcie rozmowy są rozważania Bubera, chociaż podobne koncepcje pojawiają się także u innych dialogików, na przykład u Ebnera czy Franza Rosenzweiga. Jakkolwiek myśl Bubera była wielokrotnie analizowana i interpretowana, warto ją raz jeszcze przywołać, aby wskazać istotowe momenty rozmowy, a przede wszystkim jej wyjątkowość i odrębność od prawideł świata Ja–To.

W myśleniu Bubera rozmowa nie jest tylko czymś, co akcydentalnie pojawia się w relacji Ja–Ty. Sama Relacja ma charakter słowny⁷ – Ja i Ty, pozostając w Relacji, trwają w „mówioności” (niem. Redlichkeit)⁸. Żywioł języka łączy różne elementy relacji w jedno. Mowa to coś, co pojawia się dopiero pomiędzy dwojgiem ludzi; miejscem jej zamieszkiwania jest Pomiedzy w relacji Ja–Ty. Mowa zamknięta w jednostce, samotnym Ja z relacji Ja–To, stanowi quasi-mowę, proces, którego istota nie jest istotą mowy. Mowa nie znajduje się w człowieku, ale to człowiek znajduje się w mowie – nie jest ona krwią, która krąży wewnątrz, lecz powietrzem, którym się oddycha⁹.

⁷ Por. B u b e r, dz. cyt., s. 41.

⁸ Por. tamże, s. 104.

⁹ Por. tamże, s. 62.

Właściwą formą mowy jest zatem rozmowa: to coś, co wydarza się pomiędzy ludźmi. Do właściwego zaistnienia mowy potrzebny jest Drugi. Nie każda forma wymiany słownej między ludźmi stanowi jednak rozmowę. Wiele form tego rodzaju wymiany przynależy bowiem do świata relacji Ja–To, w których Drugi nie staje się Ty dla Ja, lecz pozostaje jakimś Nim lub Nią. Kiedy Drugi dostarcza wiedzy czy przekazuje wieści, to jeszcze nie rozmowa, chociaż słowa przepływają pomiędzy jednym podmiotem a drugim, stając się nośnikami informacji. Taka wymiana słowna także przynależy do świata Ja–To. Termin „wymiana” ma tu kluczowe znaczenie – słowo staje się przedmiotem swoistego handlu. Nie jest sposobem wydarzenia się Drugiego w naszym życiu, Drugi pozostaje tu tylko pośrednikiem, dostarcza i odbiera. W fundamentalnym sensie jest zbędny, gdyż zapytywanie Ja nie dotyczy Jego lub Jej. Ja nie zwraca się do drugiego człowieka jako do Ty, tylko poprzez niego uzyskuje bądź przekazuje informacje.

Co zatem musi się wydarzyć, by wymiana słów stała się rozmową? Relacja Ja–Ty ma charakter wyjątkowy, przemienia nasze codzienne bycie w świecie. Prasłowo „Ja–Ty” człowiek może wypowiedzieć tylko całą swoją istotą¹⁰. Tak samo człowiek, do którego Ja wypowiada prasłowo „Ja–Ty”, jest jednością. Oznacza to, że Relacja angażuje całość człowieka. Rozmowa wypełnia całą przestrzeń Pomędzy. Zwykła wymiana słów, właściwa dla świata Ja–To, angażuje tylko jakąś część Ja – pytanie o godzinę czy o pogodę, albo poinformowanie o korkach ulicznych jest częściowe, nie wyraża całej istoty Ja. Mamy więc do czynienia ze specyficzną sytuacją, gdzie mowa zyskuje specjalne, wyróżnione znaczenie. Jest już nie tylko nośnikiem informacji, ale przede wszystkim jest podstawową formą wyrażenia samej Relacji.

Wejście człowieka całym sobą w Relację i rozmowę jest tu niezwykle istotne. Oznacza bowiem, że Relacja to wydarzenie szczególne, nieporównywalne z niczym innym. Zazwyczaj bowiem człowiek angażuje się w rozmaite relacje częściowo, zachowując coś dla siebie, pozostaje w oddaleniu i ukryciu. W relacjach Ja–To jest miejsce na dystans; pytający o pogodę większość siebie zachowuje poza relacją, podobnie czyni osoba udzielająca informacji o pogodzie. Rozstają się i nie wiedzą o sobie nic poza tym, co wiąże się z epizodem zapytania o pogodę. W Relacji człowiek nie zachowuje w sobie niczego tylko dla siebie, relacja Ja–Ty obejmuje wszystko¹¹.

Rozmawiać zatem to wydać całego siebie w tej rozmowie, być w rozmowie całym sobą. Ta wyłączność jest wzajemna. W Relacji Ty wypełnia horyzont, reszta świata nie znika, lecz wszystko żyje w świetle Ty¹². To przeorganizowanie perspektywy sprawia, że w rozmowie nie ma żadnego dystansu pomiędzy

¹⁰ Por. tamże, s. 39, 44.

¹¹ Por. tamże, s. 44.

¹² Por. tamże, s. 43.

Ja a Ty, nie ma żadnych środków i pośredników. Rzeczy, miejsca i okoliczności, które w relacji Ja–To pełniły taką funkcję, schodzą na plan dalszy. Nie przesłaniają Ty, nie prowadzą do niego, a jeśli pozostają, to jedynie w tle, bez znaczenia dla Relacji. Jeśli nabierają znaczenia, to tylko dzięki Relacji.

Tak radykalne ujęcie ma jednak swoje konsekwencje. Wprawdzie rozmowa jest sposobem istnienia relacji Ja–Ty, jednak nie można jej już utożsamiać z relacją w znaczeniu potocznym. To nie jest zwykła rozmowa przesiąknięta życzliwością i zrozumieniem, to nie pełna otwartości na Drugiego wymiana słów. Ostatecznie bowiem pytania i odpowiedzi mogą wprowadzić dystans – co więcej, taki jest, według Bubera, los Relacji. Im mocniejsza jest odpowiedź Ja na zagadnięcie Ty, tym większe ryzyko uprzedmiotowienia Ty i zniszczenia Relacji¹³: Ja–Ty przekształca się w jednej chwili w Ja–To. Mocna odpowiedź to odpowiedź osadzona w Ja, a nie pomiędzy Ja a Ty. Przesunięcie ciężaru na Ja odpowiadające sprawia, że Ty może stać się To, czyli Nim lub Nią. Tu dochodzimy do paradoksu: Prawdziwa rozmowa jest milczeniem, milczeniem wszystkich języków świata¹⁴. Paradoks wynika z napięcia między potocznym rozumieniem pojęcia rozmowy, a tym, które nadał mu Buber, dochodząc do istoty tego, czym jest mowa w relacji Ja–Ty. Dojście do granicy milczenia uświadamia, jak różny jest od potocznego tu-i-teraz świat Relacji.

W tym ujęciu rozmowa staje się czymś niezwykle poważnym. Nie jest jakimś modi funkcjonowania Ja pośród innych modi umiejscowionych w świecie Ja–To. Rozmowa i Relacja mają fundamentalne znaczenie: Ostatecznie człowiek staje się Ja w rozmowie z Ty¹⁵. Relacja jest miejscem, gdzie spełnia się obecność Ja. Wszędzie indziej obecność ta jest fragmentaryczna, zapośredniczona, zdystansowana i oddalona. I chociaż Buber nazywa ową formę podmiotowości z relacji Ja–To pojęciem Ja, to jednak samotne Ja brzmi fałszywie, jest niepełne, fragmentaryczne¹⁶. Pięknie i czysto brzmi natomiast Ja Sokratesa, „jest to Ja nieskończonej rozmowy i powietrze rozmowy owiewa je na wszystkich jego drogach”¹⁷.

¹³ Por. tamże, s. 62.

¹⁴ Por. tamże.

¹⁵ Por. tamże, s. 45.

¹⁶ Por. tamże, s. 80.

¹⁷ Tamże.